Cena egzemplarza 15 groszy | Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.
Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 194. | Chełmża, niedziela, dnia 25-go sierpnia 1929 r. | Rok II.

Al. hr. Dąmbski:

Sytuacja finansowa w Polsce.

I.

„Zasada zaciśnięcia pasa w inwestycjach, w momentach trudności kredytowych, winna być elementarnym wskaźnikiem nietylko dla Państwa, ale i dla przedsiębiorstw prywatnych“.

To zdanie stawia się jako programowe przemówienie pana kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego, wygłoszone na posiedzeniu Rady Finansowej. Tem samem Ministerstwo Skarbu daje początek formie trafnej. Nie można nie doznać radości, że wybór osobistości na kierownika Ministerstwa Skarbu Państwa okazał się szczęśliwym. Całość tego przemówienia jest oceną sytuacji finansowej w Polsce i w świecie spokojną, zimną, pozbawioną lęku, ale trzeźwą i nie lekceważącą trudności, jakie mieści w sobie ta sytuacja. Możliwość przetrwania, bez poważnych strat dla Polski, kryzysu gospodarczego, który jest kryzysem finansowym panującym nietylko u nas ale w świecie, daje uzyskane już przez pana Ministra Czechowicza ustabilizowanie waluty i zrównoważenie budżetu. Odruchy niepokoju kwietniowe, gdy groziła zwyżka gotówkowa dolara, dziś nie istnieją. Dolar stoi na 8,88, upływ walut z Banku Polskiego zmalał, w kwietniu wynosił on 81,6 miljonów złotych, a w maju 36,8 miljonów złotych. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w maju w tym roku były o 571.000 zł. większe niż w maju roku ubiegłego. Nadwyżka wkładów nad odbiór kwot wyniosła w roku ubiegłym 1.700.000 zł., w roku bieżącym 3.833.000 zł. Są to wskazówki powolnego a jednak realnego pieniężnego dźwigania się polskiego społeczeństwa. Równowaga budżetu istnieje przy odłożonym funduszu rezerwowym na 1 maja 622,8 miljonów złotych. Dochody w kwietniu i w maju wyniosły w bieżącym roku 496 miljonów złotych a zwyżka ta oparta jest na rozwoju normalnych ustawowych źródeł dochodu. Już powyższych kilka danych wyjętych z przemówienia Pana Kierownika Ministerstwa Skarbu mogłyby wprowadzić nas w różowy optymizm co do przyszłości finansowego rozwoju w Polsce. A jednak, w dzisiejszym kryzysie finansowym, który bez wątpienia jest poważnym i do przetrwania trudnym, optymizm taki byłby wielkim błędem. Nie wpada w ten błąd p. minister Matuszewski, jest trzeźwym. Sam zapowiada konieczność zastosowania przez Skarb Państwa efektywnego ograniczenia wydatków inwestycyjnych. Czyni to z potrzeby, ale z poważną rozwagą, chce bo musi, zaniechać nowych niekoniecznych dziś dla Państwa inwestycyj, ale nie zaniecha ukończyć budowy gmachów rozpoczętych, które mogą fruktyfikować się dopiero po ich wykończeniu, nie zaniecha nic umniejszonej pracy nad budową portu w Gdyni i przystąpi do budowy koleji Bydgoszcz—Gdynia, gdyż są to ekonomiczne i polityczne konieczności państwowe.

Samorządy należy wstrzymać od nieodpowiedniego w chwili obecnej rozpędu inwestycyjnego. Działalność Banków Państwowych będzie nastawiona zgodnie z zasadą oszczędności co do nowych zamierzeń inwestycyjnych. W dziedzinie kredytu krótko-terminowego nie potrzeba ograniczeń, trzeba tylko baczyć, by kredyt krótkoterminowy nie przemienił się w kredyt długoterminowy. Decyzje powyższe będą mogły ulec rewizji, gdy ciasnota kredytowa dozna odprężenia. Wówczas tak, ale nie wcześniej.

Przemową swą stwierdził Pan Minister, że dwa ważne kroki tj. ustabilizowanie waluty i zrównoważenie budżetu zostały już szczęśliwie postawione, trzeba przystąpić do postawienia kroku trzeciego dla uwarowania się przed złemi skutkami istniejącego kryzysu finansowego. Usunąć to sami nie możemy, walka z nim musi być przetrwaniem. Sytuacja jest bez wątpienia poważną tak dla państwa jak społeczeństwa produkującego i będącego podstawą przyszłej finansowej siły Państwa. Państwu nie wystarczy chcieć żyć, ono musi umieć żyć, a tem samem umożliwić życie gospodarcze tym, którzy są podstawą finansowej siły państwa. Spełnienie tej konieczności życiowej jest szczególnie trudne dla państwa młodego potrzebującego tak wielu koniecznych inwestycji. Szczęśliwem jest, że Kierownik Ministerstwa Skarbu utrafił w punkt konieczności życiowej. Tak więc wezwanie do owego trzeciego kroku jest dokonanem, jest to jednak tylko wezwanie i początek, za któremi musi przyjść czyn. Im prędzej czyn ten przyjdzie, tem lepiej dla Polski i dla istniejących na jej obszarze warsztatów pracy. Dziś trzeba, i to naprawdę dziś, zbudować trafnie ścieżynę, by nią krocząc, uchronić państwo i naród od zbyt silnego wstrząsu zagrażającego od kryzysu finansowego.

Dla kierownictwa Ministerstwa skarbu znalazł się mąż trzeźwy i przezorny. Należy pragnąć, aby rychło znalazł się mąż drugi, który postawi równie trzeźwy program reform wkraczający już w splot istniejących w Polsce trudności gospodarczych. Odskocznia trafia w ogrom istniejących na obszarze Państwa błędnych urządzeń, wynikających z fałszywie ujętego prawodawstwa i błędnie prowadzonych instytucji o charakterze użyteczności gospodarczej. Niezdrowa linja polityki, bagatelizująca wartość ustroju kapitalistycznego w produkcji, należąca już może do przeszłości, działa jeszcze silnie w powstałych błędach, które usunąć nie jest zadaniem łatwem. Całość tego zadania jest dziś ogromem. Trzeba może iść etapami, byle z wyraźną linją przewodnią, którą się w toku prac bada, ale z której niełatwo się schodzi.

(Dokończenie nastąpi.)

O czem mówić będą w Genewie?

Warszawa, 23. 8. 27 sierpnia wyjeżdża do Genewy delegacja polska na zgromadzenie Ligi Narodów. Przed otwarciem obrad odbędzie się sesja rady Ligi, zwołana na dzień 29 bm. Rada zajmie się szeregiem kwestyj, interesujących Polskę bezpośrednio i pośrednio. Sprawami interesującemi nas bezpośrednio są: petycja (prośba) śląskiego Volksbundu, zawierająca urojone skargi na ucisk mniejszości niemieckiej na Śląsku, petycja Zw. Pol. w Niemczech w sprawie zajść opolskich i bezpieczeństwa na niemieckim Górnym Śląsku, dalej petycja w sprawie dóbr, należących do mniejszości niemieckiej w Polsce. Pośrednio interesuje nas petycja 34 osób pochodzenia rosyjskiego w sprawie konfiskaty ich własności ziemskich na Litwie. Sprawa ta stanowić może precedens dla polskich właścicieli, których dobra również uległy konfiskacie. Najwięcej jednak interesuje nas zagadnienie ponownego wyboru Polski do rady Ligi Narodów.

Wielka katastrofa kolejowa w Austrji.

Wiedeń, 22. 8. Na kolei tauerskiej, na przestrzeni między stacją Schwarzach a St. Veit, zderzył się we czwartek w południe pociąg pospieszny z pociągiem osobowym.

Wedle pierwszej wiadomości, podczas katastrofy zostało 5 osob zabitych i 20 przeważnie ciężko rannych. Przyczyna katastrofy leży w niedbałej ekspedycji pociągów z obu stacyj, które połączone są jednotorową linją, a mimo to równocześnie odprawiły oba pociągi.

Stan wyjątkowy w Kownie i... ataki na Polskę.

Kowno, 22. 8. Dziś w południe na murach domów Kowna rozplakatowano odezwy do ludności o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w związku z niendałym zamachem na premjera.

Odezwy te zawierają niesłychany atak na Polskę, oskarżając polaków o inspiracje i współudział w dokonaniu zamachu(!). W Kownie dokonano szeregu aresztowań, zwłaszcza w mieszkaniach osób narodowości polskiej, przyczem w czasie rewizji porozbijano szafy i biurka.

Mieszkania są opieczętowane i strzeżone przez policję.

Jeszcze jedna nota Waldemarasa.

Kowno, 21. 8. Walemaras wystosował dzisiaj znowu tendencyjną depeszę do sekretarjatu Ligi Narodów, ze skargą na rząd polski z powodu niepokojów, do jakich doszło na granicy polsko-litewskiej w dniach 15 i 17 bm.

Depesza podpisana przez Waldemarasa kończy się prośbą o zakomnnikowanie tej treści Radzie Ligi Narodów.

Maszyna piekielna w mieszkaniu Waldemarasa?

Warszawa, 23. 8. W dniu dzisiejszym rozeszły się po Warszawie wiadomości o wykryciu zamachu na Waldemarasa. Mianowicie wczesnym rankiem służący pałacowy zauważył w pokoju małą skrzynkę. Przerażony lokaj zawiadomił o tem straż pałacową, która stwierdziła, że we wspomnianej skrzynce znajduje się mechanizm zegarowy. Natychmiast skrzynkę wyniesiono do ogrodu i zakopano aż do chwili przybycia ekspertów.

Równocześnie zarządzono alarm mobilizacyjny garnizonu kowieńskiego, a pałac otoczono silnym kordonem wojska i oddziałami szaulisów. Po pewnej chwili przybyli eksperci, którzy otworzyli skrzynkę, znajdując w niej mechanizm zegarowy, połączony z bombą o niezwykłej sile.

Zegar nastawiony był na tę godzinę, kiedy Waldemaras zasiadał zwykle do śniadania. Wybuch mógł zniszczyć całe zabudowania pałacowe.

Przeprowadzone prowizorycznie dochodzenia ustaliły, że prawdopodobnie bomba została podłożona przez pewną tancerkę kabaretową, pozostającą w intymnych stosunkach z Waldemarasem. Wspomniana tancerka badana przez komisję polityczną, wymieniła jako wspólników nazwiska szeregu wyższych urzędników i oficerów garnizonu kowieńskiego, należących do stronnictwa narodowców litewskich.

Według wersyj, nadeszłych do Warszawy przez Rygę, zamach miał być dokonany na skutek niezadowolenia wyższych wojskowych litewskich z projektowanego tajnego układu, jaki Waldemaras miał zawrzeć w najbliższym czasie z Niemcami.

W myśl tego układu rząd niemiecki za cenę odstąpienia Kłajpedy miał udzielić Litwie pomocy w przyszłej akcji przeciw Polsce.

Dalsze dochodzenia wykazały, że spiskowcy wypłacić mieli owej przyjaciółce Waldemarasa 5 tysięcy litów.

Rozpisanie wyborów do Sejmu śląskiego?

Warszawa, 23. 8. Jedno z pism, zbliżonych do rządu, podaje wiadomość, iż rozpisanie wyborów do sejmu śląskiego nastąpi w połowie września.

Na granicy Mandżurji rozgorzały krwawe walki.

Nowy Jork, 23. 8. Według doniesień z Charbinu wojska chińskie nawiązują kontakt z nieprzyjacielem. W wielu punktach doszło do ostrych starć: Walki trwają w pobliżu miasta Pogranicznaja, zacięte walki stoczono o miejscowość Czung-Ling-Tien, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Komunikat chiński donosi, że oddziały kawalerji rosyjskiej zostały wycięte w pień przez oddziały chińskie i białogwardyjskie.

Konsul amerykański w Mukdenie zakomunikował waszyngtońskiemu parlamentowi państwowemu, iż obok miejscowości Pogranicznaja doszło do walki placówek chińskich z wojskami sowieckiemi, które wtargnęły na terytorjum Mandżurji. W przebiegu tej walki miało paść 150 Chińczyków.

Stan wojenny w północnej Mandżurji.

Londyn, 23 sierpnia, Jak donoszą z Mukdenu, władze chińskie ogłosiły na całym obszarze wschodnio-chińskiej kolei stan wojenny. Krok ten uczynił rząd chiński ze względu na liczne akty sabotażu.

Porażka wojsk sowieckich pod Mandżuli.

Tokio, 23 sierpnia. Tutejsze dzienniki donoszą z Mandżuli, że sowieckie pociągi pancerne podjechały wczoraj pod miasto z zbliżyły się na 400 metrów od pozycji chińskiej.

Pod osłoną armat wyładowano z pociągów piechotę sowiecką, która zaatakowała pozycję chińską.

Wojska chińskie broniły się zaciekle i po dwóch godzinach zmusiły wojska sowieckie do odwrotu. Chińczycy stracili 13 zabitych, zdobyli jednak wiele broni i amunicji. Chińczycy zdobyli także kilka armat.

Generał Habibullaha żywcem ugotowany w oleju.

Habibullah podniósł ciękę porażkę na północ od Kabulu, tracąc wielką ilość amunicyji. Według doniesień z Peshawaru, jeden z generałów Habibullaha schwytany wraz ze swym sztabem, przez wrogie szczepy, zginął niedawno straszną śmiercią, ugotowany żywcem w oleju.

Walki żydów z arabami w Palestynie.

Wiedeń, 23. 8. Donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starć pomiędzy żydami i arabami wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych żydów i 16 rannych arabów. Pogrzeb ofiar zajść, 17-letniego żyda kurdyskiego Abrahama Misrachi, dał powód do nowych wykroczeń.

Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulicę Jaffa, zastąpił mu drogę silny kordon policji, który postanowił pochód ten skierować na jedną z ulic bocznych. Ze względu na opór uczestników pochodu, musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych, rozpędzając pochód. W przebiegu starć zostały 23 osoby ranne. Sytuacja jest bardzo naprężona.

Bucharin wypędzony.

Moskwa, 23. 8. Wydział wykonawczy Kominternu zatwierdził wczoraj wniosek o zwolnienie Bucharina z zajmowanego dotychczas stanowiska za to, iż nie wierzy w upadek ustroju kapitalistycznego i wybuch rewolucji.

Ford za prohibicją.

N. Jork, 23. 8. W ogłoszonym w tut. prasie art. w sprawie prohibicji, Henryk Ford oświadczył, że jeśli miałaby być przywrócona wolność handlu napojami alkoholowemi — zdecydowany jest wycofać się z życia publicznego.

Czy nowe ofiary Atlantyku?

Brak wiadomości o samolocie „Młoda Szwajcarja".

Nowy Jork, 23. 8. Dotychczas brak wszelkich wiadomości o losie jednopłatowca szwajcarskiego "Młoda Szwajcarja". Ostatni raz widziano samolot przelatujący nad Azorami i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

W amerykańskich kołach lotniczych panuje wielkie zaniepokojenie o lotników, gdyż samolot był zaopatrzony w materjały pędne tylko do środy do godz. 2-giej w nocy i o ile do tego czasu nie dotarł do stałego lądu, wówczas należy się liczyć z jego katastrofą.

Fachowcy są o tyle więcej złej myśli, że Szwajcarowie nie posiadali dostatecznej wprawy w lotach nocnych i w nawigacji powietrznej.

Nowy Jork, 23. 8. Mimo, iż o samolocie szwajcarskim nie otrzymano zupełnie żadnych wiadomości, od chwili dostrzeżenia go ponad Azorami lotnisko Roosevelt-Fied było całą noc oświetlone silnemi reflektorami, ponieważ sądzono, że mimo wszystko samolot mógł być niespostrzeżony przez okręty.

Niestety w dalszym ciągu dotychczas nie nadeszła żadna wiadomość o lotnikach, wywołując w tutejszych kołach lotniczych silne zaniepokojenie

Z kraju.

Przemysłowcy szwajcarscy przybywają do Polski.

Jutro przybywa do Polski reprezentacja szwajcarskiego świata finansowego i przemysłowego. Wycieczka, złożona z 18 osób, zwiedzi wystawę poznańską, następnie Warszawę, Gdynię, Katowice i Kraków. W ministerstwie skarbu odbyła się narada co do programu przyjęcia. W naradzie udział wzięli prezesi trzech banków państwowych i szereg przedstawicieli banków prywatnych.

Pertraktacje o umowę lotniczą polsko-niemiecką.

Naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego min. komunikacji, ppłk. in. Filipowicz, wyjechał do Berlina, gdzie 22 bm. rozpoczęła się konferencja polsko-niemiecka w sprawie zawarcia umowy lotniczej polsko-niemieckiej. Konferencja ta potrwa około tygodnia. Przed wyjazdem delegacji polskiej do Berlina odbyła się w min. spraw zagranicznych orjentacyjna konferencja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli ministerstw: skarbu, spraw zagranicznych, komunikacji, oraz przemysłu i handlu.

Na Dniestrze stanie nowy most, łączący Polskę z Rumunją.

Na podstawie ugody polsko-rumuńskiej obie strony zobowiązały się żelazny most w Zaleszczykach, łączący brzeg polski z rumuńskim wykończyć do 1 października br.

Fakt ten wywołał żywe zainteresowanie wśród sfer kupieckich i miejscowej ludności, zaangażowanych w ruchu eksportowym z Rumunją, gdyż tamtędy biegnie ważny szlak handlowy.

Aparat lotniczy Forda w Warszawie.

Wczoraj o godz. 4 i pół przybył z Rosji sowieckiej via Ryga na cywilne lotnisko Mokotowskie trzymotorowy aparat pasażerski Forda, który odbywa lot propagandowy po Europie. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, lotnicy wystartują w dalszą drogę, prawdopodobnie przez Katowice do Wiednia.

Na lotnisku powitali fordowskich lotników przedstawiciele departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. i wydziału lotniczego min. komunikacji.

Dziś odbędą się loty demonstracyjne w obecności przedstawicieli zainteresowanych sfer oficjalnych z podsekretarzem stanu min. komunikacji, inż. W. Czapskim na czele.

Cyryl I. — niekoronowany car rozdaje ordery i wydaje rozkazy.

W Paryżu wywołuje duże wrażenie wzmożona propaganda cara wszechrosyjskiego Cyryla I. Car Cyryl urzęduje stale w St. Briac. W ostatnich trzech miesiącach podpisał car 361 rozkazów, mianowań, nadań orderów itd. Car Cyryl utrzymuje ścisły stosunek z t. zw. najwyższą radą monarchistyczną, składającą się ze skrajnych reakcjonistów na emigracji rosyjskiej. Car Cyryl udzielił w ostatnich dniach masowej audjencji swym zwolennikom w Paryżu, na której obecna była również jego córka Kira Cyrylówna. Gości było około 400.

Car Cyryl ma oryginalny sposób zdobywania pieniędzy na swoje potrzeby. Stworzył on mianowicie nowy order rosyjski pod wezwaniem św. Michała Cudotwórcy. Order ten jest dziedziczny i ma dawać specjalne przywileje, które zostaną opublikowane dopiero po powrocie do Rosji przez specjalną komisję. Jeżeli jakiś niechrześcijanin otrzyma order, nie będzie na medalu wizerunku świętego. Order można otrzymać na wniosek skierowany do kapituły, przyczem kapituła wyznacza sumę pieniężną, jaką kadydat musiał zapłacić.

Trzeźwy sąd Amerykanów o Rosji sowieckiej.

Delegacja amerykańska, która z ramienia Izby Handlowej rosyjsko-amerykańskiej w Nowym Jorku objechała Rosję sowiecką, powróciła z wycieczki i wyraża się bardzo ujemnie o „raju" sowieckim. Z 42 kierowniczych członków delegacji wypowiedziało się tylko 13 za ewentualnem uznaniem sowieckiego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Pozostali, a więc większość nie wierzą w szczerość polityki sowieckiej i obawiają się w razie uznania Moskwy przez Waszyngton antykapitalistycznej propagandy komunistycznej w Ameryce. Pozatem nie spodziewają się żadnej zapłacenia długów rosyjskich przez komunistów.

W dalszym ciągu wypowiada delegacja pogląd, że to, co miała sposobność widzieć podczas swojego pobytu w Rosji, było dla niej specjalnie inscenizowane i nie odpowiada istotnym stosunkom w Sowdepji. Amerykanie twierdzą, że Rosja może kupować maszyny amerykańskie w pewnych ilościach, Stany Zjednoczone nie zamierzają jednak udzielić Rosji jakichkolwiek pożyczek, gdyż byłyby to pieniądze stracone przy obecnym natomiast rządów moskiewskich.

Krzyk o stracone przywileje.

Wielkie nieporozumienia. Taki tytuł powinna nosić książka, któraby traktowała o rzekomych pracach i zasługach P. P. S. w samorządach, spółdzielniach i Kasach Chorych.

Zostawmy tymczasem na uboczu Kasy Chorych i spółdzielnie.

Co się tyczy pierwszych — ubezpieczeni robotnicy i pracownicy umysłowi bez różnicy przekonań — dawno już za nim rozpoczęła się dyskusja publiczna i prasowa, ocenili wartość P. P. S. owskich synekurzystów. Na spółdzielnie zaś partyjne, zgrupowane do 1924 r. w odrębny socjalistyczny związek, sama partja wydała ostateczny wyrok, nakazując im przystąpienie do ogólnopaństwowego „Związku Spółdzielni Rzplitej" i wycofując bez odwołania z roboty spółdzielczej tych swoich działaczy, którzy przed 1924 r. zajmowali tam bardzo odpowiedzialne stanowiska.

Ale zostały się partji socjalistycznej samorządy. Ściśle mówiąc większe miasta i środowiska robotnicze. Na zasadzie są to naturalne tereny socjalistycznej ekspanji, objekty twórczych eksperymentów, laboratorja, gdzie wytwarza się dla Państwa reformy społeczne i podatkowe. W samorządach zachodnio europejskich socjaliści zdają przed ludnością pierwszy egzamin zdatności do rządów, dając próbę wysiłku, fachowości, inicjatywy, a przedewszystkiem samodzielności.

I P. P. S. przez długi czas śniła swój złoty sen o potędze w samorządach. Nie bez podstaw. Produkcja demagogicznych programów nie przedstawia trudności, P. P. S, jako przedsiębiorstwo wyborcze jak ktoś złośliwy powiedział, działa w całości i w oddziałach — naogół sprawnie, przysparzając sobie głosów. Konkurencyjne listy wyborcze, jeśli idzie na teren robotniczy, mogły być przy obliczeniach nie brane pod uwagę przyrównywane do zera. Szumnie reklamowane zdobycze i zasługi samorządów socjalistycznych reżyserowano nie wysiłkiem, ale protekcją wierzchołków partyjnych w stolicy. Przy tworzeniu każdego z gabinetów partja w drodze poufnej zastrzegała sobie odpowiedni wpływ na kredyty rządowe dla gmin miejskich. Dużo złego w odzwyczajeniu samorządów od własnej inicjatywy zrobiła fatalna ustawa o skarbowości komunalnej, ale złe skutki tymczasowej ustawy pogłębiła indolencja, ubieganie się o doraźne efekty i pęd po linji najmniejszego oporu z metą w Departamencie Samorządowym i w Kasach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zasłużonym prezydentem i burmistrzem samorządu socjalistycznego — był taki działacz, który odbywając częste wędrówki do Warszawy, przywoził stamtąd kredyty państwowe. Zasługi socjalistycznego magistratu należały bezpośrednio od stanu kas i banków państwowych a opierały się na niepisanem uprzywilejowaniu ze względów równowagi politycznej samorządowych działaczy P. P. S.

Ale przywileje dla partji po powrocie majowym kończyły się jeden po drugim.

Rządy pomajowe miast partyjnego klucza, zastosowały klucz sprawiedliwego podziału. Tu i ówdzie „zasłużone" kredytami socjalistyczne magistraty nie otrzymały spodziewanych funduszów. Gdzieś nie wybudowano za rządowe pieniądze luksusowego budynku dla magistratu i burmistrza, gdzieindziej zawiodły kredyty rządowe na roboty dla bezrobotnych, których więcej okazało się w innem województwie.

Zachwiała się popularność samorządowych numerów. Na gwałt narzucono między tłumy hasło „rząd szykanuje socjalistyczne magistraty, przemoc władzy niszczy socjalistyczną gospodarkę". Aby tylko odwrócić uwagę rzesz robotniczych od tych, który potrafili zapobiec i przewidzieć trudności.

Zrozumiały jest popłoch wśród P. P. S., chodzi tu przecież o egzamin dojrzałości historycznej, który ma stwierdzić czy P. P. S. jest siłą twórczą czy dotkniętą nieuleczalnym paraliżem, kiedy bacznym obserwatorem i sędzią są masy robotnicze. Ale przedewszystkiem chodzi tu o stracone placówki i ośrodki politycznych wpływów niekoniecznie ideowej natury. St. P.

Ministrowie Belgji i Szwecji odznaczeni wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Dnia 19 bm. przybył z Katowic do Warszawy minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Po przybyciu p. minister w towarzystwie szefa wydziału prasowego p. Jackowskiego, szefa sekretarjatu ministra p. Pechego, wszystkich dyrektorów departamentu przemysłu i handlu z zastępcą szefa protokółu dyplomatycznego hr. Przeździeckiego, woj. Olpińskiego oraz inspektora komunikacji p. Szmidta, udał się na dworzec, gdzie powitał min. przem. i pracy Belgji p. Heymana oraz przybyłych wraz z nim ministrów Szwecji Ludvicka, oraz ministra ekonomji narodowej republiki estońskiej, p. Cimermana.

Po powitaniu na dworcu goście udali się do Hotelu Europejskiego. O godz. 1.15 minister Heyman złożył wizytę min. Kwiatkowskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję. Z kolei p. min. Heyman złożył wizytę p. premjerowi dr. Świtalskiemu i zastępującemu min. spraw zagr. dyrektorowi departamentu Łukasiewiczowi.

O godz. 1 popoł. min. Kwiatkowski rewizytował min. Heymana. W czasie tej wizyty min. Kwiatkowski udekorował min. Heymana wielką wstęgą orderu „Polonja Restituta", a szefa gabinetu ministra Foghel krzyżem komandorskim tego orderu.

O godz. 1.30 Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie podejmowała śniadaniem przybyłych ministrów Szwecji, Belgji i Estonji. W śniadaniu tem wzięli udział min. Kwiatkowski, min. Matuszewski, zastępca ministra spraw zagr. dyrektor dep. Lisiewicz, poseł szwedzki w Warszawie p. Anckärsward, min. pełnomocny Belgji d'Escailles i charge d'affaires p. Schmidt. Po śniadaniu goście zwiedzili Zamek królewski, Stare Miasto, Pałac Łazienkowski itd.

Wieczorem min. Kwiatkowski wydał w salach Resursy kupieckiej obiad. O godz. 22.30 poseł belgijski wydał raut w salach poselstwa belgijskiego. O godz. 23 50 ministrowie przem. i handlu Szwecji i Estonji odjechali ekspresem do Rygi, żegnani przez min. Kwiatkowskiego i wyższych urzędników ministerstwa.

Również w poniedziałek, korzystając z ponownej bytności w Warszawie szwedzkiego min. przemysłu i handlu Ludwiga, min. Kwiatkowski złożył wizytę w jego apartamentach w Hotelu Europejskim i udekorował w imieniu rządu polskiego min. Ludwiga wielką wstęgą orderu „Polonja Restituta".

Ślub w trykocie kąpielowym.

Do najoryginalniejszych ślubów należy w wieku ubiegłym w Gretna Green, udzielane przez miejscowego kowala nad kowadłem. W obecnym wieku silą się najrozmaitsze pary, przeważnie Amerykańskie, na wymyślanie coraz to cudaczniejszych form brania ślubu. Ślub w aeroplanie np. nie dziwi już dzisiaj nikogo.

Nowy rekord oryginalności wzięła obecnie pewna para, bawiąca na plaży morskiej w Autibes. Burmistrz tej miejscowości ujrzał ze zdumieniem dwoje młodych ludzi w trykotach kąpielowych, ociekających jeszcze wodą, który w otoczeniu równie mało ubranego towarzystwa zgłosili się do niego z prośbą o udzielenie im ślubu. Burmistrz sądził z początku, że chodzi tu o jakiś żart i surowym głosem zażądał dokumentów. Okazało się jednak, że wszystkie papiery były w porządku i opiewały na nazwiska miss Hildy Herllich z Cansas City (Stany Zjednoczone), oraz obywatela tureckiego, Maurycego Szaloma z Konstantynopola.

Burmistrzowi nie pozostało nic innego, jak udzielić ślubu młodej parze, przyczem czterej panowie w trykotach kapielowych odegrali rolę świadków.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (78

Starsza szła nieco naprzód razem ze służącą, Julja pozostała parę kroków w tyle. Spostrzegła Oktawjusza i patrzała nań, nie spuszczając oczu. On, nie wahając się ani chwili, przeszedł przez ulicę i postępował za córkami notarjusza,

Julcia zwolniła kroku,... Inżynier zbliżył się do niej i szepnął cicho:

— Dzieki, dzięki stokrotne! Do widzenia!

— I zatrzymał się na chodniku,

Biedna Julcia była tak wzruszona temi kilkoma wyrazami, że nogi odmówiły jej posłuszeństwa ale obawiając się, by Klara nie odwróciła się i nie zobaczyła Oktawjusza, przyspieszyła kroku.

Przed połączeniem się z siostrą, odezwała się szeptem...

Inżynier stał na chodniku i napół zasłonięty parasolem, przesłał jej do ust pocałunek.

— Kocha mnie, teraz już wiem o tem! — myślała uszczęśliwiona — mnie kocha!

Dla tej pensjonareczki, taki człowiek, jak Oktawjusz. taki jej zdaniem, bohater nie ośmieliłby się przesłać pocałunku kobiecie, którejby nie kochał. Miała zaledwie dziewiętnasty rok!

Oktawjusz, uśmiechając się, poszedł w swoją stronę.

Teraz był pewniejszy lepszej przyszłości. Kochały go dwie najbogatsze panny w Wersalu. Ale Oktawjusz de Maussinier nie marzył o miłości dwóch niewinnych, czystych istot: ideałem jego było życie hulaszcze w gronie kokot, restauracje pierwszorzędne, wyścigi — i do tego ideału dążył, nie przebierając w środkach.

— I ta sobie zawróciła głowę! — myślał o biednej Julci Pousterle. — Tem lepiej!... To mi jeszcze większą sprawia przyjemność, aniżeli miłość tej... drugiej... jakże to jej na imię — aha Magdalena... Tak, perełka wdepnęła... Ho, ho, panie notarjuszu, chciałeś mnie zgubić, zniszczyć, strącić do przepaści, poczekaj — drogo mi zapłacisz!

Bezwiednie skręcił na ulicę Duplessis. Widocznie tego dnia sądzone było Oktawjuszowi de Maussinier spotkać wszystkich znajomych, gdyż zaledwie zrobił kilka kroków ulicą Duplessis, ujrzał przed sobą notarjusza Pousterlego.

— Pan Pousterle — zawołał mimowoli.

Nie mógł się wstrzymać od tego okrzyku, gdyż był pewny, że notarjusz szukał go z nim pomówić.

— Tak, to ja — odezwał się swobodnie notarjusz. — Dla czegóż to kochany pan nie przyszedł do mnie nazajutrz, po naszem widzeniu się, po odpowiedź?

Oktawjusz zrozumiał, że przeciwnik jego sam pragnął wyjaśnienia sytuacji. Obejrzał się dokoła.

— Pójdziemy bulwarem królowej. Pusty, niczem Sahara. Tam może pan mówić bez obawy!

— Zawsze mówię bez obawy! — rzekł Oktawjusz.

— Skręcili jednak w aleję, rzeczywiście pustą i bezludną.

— Czekałem na pana — począł notarjusz.— Dlaczego nie przyszedłeś pan?

— Dlatego, że gdy byłem u pana po raz pierwszy, ukryłeś pod stołem komisarza, czy prokuratora, a ja takich efektów teatralnych nie lubię.

— Jak lubić, gdy, dzięki im, władze mogą się dowiedzieć ciekawych rzeczy!

Oktawjusz wzruszył ramionami.

— Wytłómaczyłem już przyczynę mego postępowania.

Pan Pousterle roześmiał się wesoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sól kuchenna jest trucizną.

Zajmujące wyniki nowego sposobu leczenia według dr. Gersona.

Szczególnie miłośnicy piwa i innych spirytualji lubią ostro przyprawione potrawy, chętnie używają pieprzu, a na skibkę z masłem dają grubą warstwę soli. Inni ludzie znowu wolą potrawy mało słone, mdłe... Co o tem sądzić?

Wiadomo, że dzieciom daje się pokarm neutralny, możliwie bez korzeni, aby zapobiec skrofułom i innym chorobom skórnym — później jednak zastrzeżenia te idą w zapomnienie. I istotnie organizm tak się przyzwyczaja do tych różnych przypraw, których wybór i dobór sprawia naszym kuchmistrzom i gospodyniom tyle kłopotu, że znosi i paprykę i ocet i herbatę i pieprz, i dziesiątki innych specyfików już bez wyraźnie ujemnych skutków.

Niedawno jednak nabrała szczególnego rozgłosu nowa metoda leczenia dr. Gersona, który wziął się energicznie do zwalczania tych zatapiurzonych trucizn, które w niebezpiecznych wprost dawkach wprowadzamy do naszej krwi. Szczególnie ostrą wojnę wypowiedział dr. Gerson soli kuchennej, a to tak radykalnie, że swoim pacjentom odmawia nawet najmniejszej dawki tego dla nas rzekomo niezastąpionego i bezcennego mineralu. W Bielefeld posiada dzielny ten lekarz klinikę, w której leczy pacjentów głównie przy pomocy diety, polegającej na wyklęciu z kuchni zarówno soli oraz innych ostrych przypraw jak i nadmiernych ilości mięsa. Swoją metodą osiągnął dr. Gerson zdumiewające rezultaty. Głównie leczył suchotników i chorych na wilka. Nowa terapja wprawiła w zdumienie cały świat lekarski i jest m. in. przedmiotem skrupulatnych badań słynnego chirurga dr. Sauerbrucha. Nie stwierdzono jeszcze dokładnie i nie sformułowano jeszcze teoretycznych podstaw nowej metody, faktem jednak pozostaje, że daje ona wprost fenomenalne rezultaty. Oczywiście nie jest ona środkiem uniwersalnym na wszystkie choroby, ale stosowanie jej wyleczyło już dziesiątki chorych na gruźlicę i wilka. Pozatem zaleca dr. Gerson wstrzemięźliwość pod względem spożycia soli i ludziom zdrowym.

Jak to? Kuchnie bez soli? To chyba żart!

Ale uprzytomnijmy sobie, czem jest nasza sól kuchenna: chemicznym związkiem, na który się składa głównie potas i... chlor. Gospodynie nasze wiedzą, co może chlor, wiedzą o tem również nasi kawalerowie, szczególnie wtedy, gdy po kilku miesiącach bielizna ich rwie się i drze. Otóż chlor, zawarty w soli, tak samo dla organizmu ludzkiego korzystny być nie może. Zatruwamy się tym minerałem i stajemy się nieczuli na delikatne odcienie znamionujące nasze potrawy...

Wywody te chyba zbić się nie dadzą. Próbójmy zatem ograniczyć spożycie soli do minimum i stwierdźmy, czy nauka dr. Gersona posiada wartość i dla zdrowych!

Kronika gospodarcza

Zawieszenie poboru podatku obrotowego przy eksporcie żyta.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przedłużyło zawieszenie poboru podatku obrotowego, przypadającego od tranzakcji eksportowych żytem. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Nakaz przywozu mąki pszennej i żytniej.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów i obowiązuje z dniem 1sierpnia rb. podpisane przez min. Składkowskiego, zastępującego prez. Rady ministrów, min. skarbuMatuszewskiego, min. Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego, na mocy którego przywóz mąki pszennej i żytniej do obszaru celnego Rzplitej jest zabroniony aż do odwołania.

2½ miljona zł. na kredyty budowlane.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał od ministerstwa skarbu kwotę 2½ miljonów zł na kredyty budowlane na miesiące sierpień i wrzesień. Jest to kwota znikomo mała, jeśli chodzi o finansowanie ruchu budowlanego.

Gdańscy handlarze drzewa w kłopotach

Wiadomości o utworzeniu się polskiego syndykatu eksportowego drzewnego wywołała w kołach gdańskich handlarzy drzewa pewne zaniepokojenie. Niektóre firmy drzewne obawiają się, że po utworzeniu rzeczonego syndykatu współzawodnictwo mniejszych firm będzie znacznie utrudnione. Zaniepokojenie to udzieliło się także niemieckim firmom drzewnym.

Paszporty długoterminowe za normalną opłatą.

Ministerstwo spraw wew. zarządziło, aby władze powiatowe administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności: 3 miesięcznym przy podróżach do krajów europejskich, 6 miesięcznym przy podróżach do krajów zamorskich i odległych krajów azjatyckich.

Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6 miesięcznym.

Niezależnie od powyższego ministerstwo spraw wew. upoważniło podległe sobie urzędy do udzielania w drodze wyjątków zezwoleń na wystawianie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12 m. w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności, czy to z uwagi na długotrwałą podróż do miejsca przeznaczenia, połączoną z kilkumiesięcznym pobytem tamże (Austrja itp.), czy też ze względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności terminu.

Cło ulgowe na jabłka.

Rozporządzeniem min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, ustanowione zostało cło ulgowe na jabłka w wysokości 18 zł.

Ożywienie w przemyśle maszyn rolniczych.

Ruch maszynami rolniczemi w lipcu, jako miesiącu sezonowym znacznie się ożywił w stosunku do miesięcy przedsezonowych. Jednak w porównaniu z tymże miesiącem z r. ub. wykazuje on znacznie mniejsze obroty. Po za przyjętemi wcześniej zamówieniami przedsezonowemi, nowe zamówienia napływają w zakresie minimalnym. Pokrycia i regulacje w dalszym ciągu nie są punktualne. Fabryki posiadające duży zapas gotowych maszyn utrzymują produkcje jak i w miesiącu poprzednim tj. w ramach nieco zmniejszonych.

Kredyt Banku Polskiego dla rolników już uruchomiono.

Z uchwalonej przez radę Banku Polskiego kwoty 30 milj. złotych specjalnego kredytu dla rolnictwa wydział kredytowy tego banku uruchomił już 19 milj. 350 tys. zł., która to suma została wyasygnowana tym bankom, za pośrednictwem których kredyt ten będzie udzielany zgłaszającym się rolnikom. W miarę rozprowadzania przyznanych sum, Bank Polski będzie przydzielał odnośnym bankom prywatnym z posiadanych rezerw dalsze kwoty aż do wyczerpania przyznanego kredytu w wysokości 30 milj.zł.

Sfery zainteresowane utrzymują, że w miarę wyczerpania całego kredytu, rada Banku Polskiego byłaby skłonną kredyt ten powiększyć, o ile zajdzie konieczność ku temu.

Piekarnie rzemieślnicze i fabryczne.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do magistratu m. st. Warszawy z prośbą o wypowiedzenie się, które piekarnie zaliczyć należy do przemysłu rzemieślniczego, a które do przemysłu fabrycznego. Zagadnienie to jest ważne dla zainteresowanych, przedewszystkiem z punktu widzenia uprawnienia zawodowego, dalej opłat podatkowych, następnie reprezentacji w Izbie Rzemieślniczej lub Przemysłowo Handlowej itd. Dla zajęcia stanowiska w tej mierze wydział przemysłowy magistratu zwrócił się o opinję do Izby Przemysłowo Handlowej okręgowego inspektoratu pracy, Izby Skarbowej oraz cechu piekarzy.

W związku z tem wypada przypomnieć, iż na terenie Wielkopolski i Pomorza ustalono jako typ piekarni fabrycznej, piekarnie o trzech piecach trzytrzoncwych w pełnym biegu i kompletnem urządzeniem mechanicznem. Ustalenie takiej normy jest konieczne, ażeby położyć kres inflacji partaczy do zawodu piekarskiego.

Rozszerzenie kompetencji naczelników urzędów skarbowych.

Projektuje się wydanie rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie przekazania szeregu uprawnień w dziedzinie podatkowej naczelnikom Urzędów Skarbowych. Obecnie ograniczenie tych uprawnień powoduje w wielu wypadkach zwracanie się osób zainteresowanych do prezesów Izb Skarbowych, a nawet do Ministerstwa, pomimo, że kwestje, wymagające uregulowania, dałyby się uskutecznić w urzędowaniu pierwszej intancji, — Tylko strona formalna stała temu na przeszkodzie. Nowe rozporządzenie, pomijając kwestje obciążenia Izb i Ministerstwa, ułatwi płatnikom załatwienie swych spraw podatkowych, albowiem naczelnicy Urzędów Skarbowych będą mogli ostatecznie w takich sprawach zadecydować.

Obniżenie podatków.

W Ministerstwie Skarbu toczą się obrady nad zmiejszeniem niektórych podatków. Wysuwany jest zamiar obniżenia podatku obrotowego ogólnie do 1 proc a od przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe do pół procent. Projektuje się zniesienie podatku dochodowego z zysku osób prawnych (spółek akcyjnych z ogran. odpow.)

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 8. 1929.

Bydło:

Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły 160 — 172

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej . . . . . . 160 — 168
b) pełnomięsiste młodsze . . . 150 — 156
dobrze odżywione starsze . . . . 130 — 140

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźni do lat 7 . 148 — 158
mniej dobre krowy młodsze i jałówki 134 — 140
jałówki . . . . 090 — 100
e) licho odżywione krowy i jałówki 000 — 000

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne . 250 — 240
ssaki . . . . 180 — 200
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . . . 190 — 210
e) liche ssaki . . . . 000 — 180

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi . . . . 254 — 258
c) pełnomięsiste od 100 — 120 kg. żywej wagi . . . . 244 — 252
d) pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi . . . . 228 — 234
c) mięsiste świnie ponad 80 kg. 000 — 000
f) maciory i późne kastraty . 200 — 210

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 34 | Niedziela, dnia 25 sierpnia 1929 | Rok II

Na niedzielę czternastą po Świątkach

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 6, wiersz 24—33.

W on czas mówił Jezus uczniom Swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dla tego powiadam wam, nie troszczcie się o życie wasze, cobyście jedli: ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Czyliż dusza wasza nie jest ważniejsza niż pokarm, i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż te nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyliście wy niedaleko ważniejsi niż one? I któż z was, troszcząc się, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną: nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon, we wszystkiej ozdobie swej, nie bywał tak przybrany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakóż deleko więcej was, małowierni? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziemy pili, albo czem się będziem przydziewać? Boć się o to wszystko poganie wielce starają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane.

Nie przeklinajcie!

My, Polacy, mamy słabość uchodzenia za naród „delikatny" — a nawet wytworny i wykwintny. Dla podkreślenia tego, chętnie mianujemy się naprzykład „Francuzami północy" choć zresztą naprawdę nie jest to wielkie pochleb stwo, ani wielka pochwała, nawet pod względem grzeczności; grzeczność formalną zdawkową mają Francuzi rozwiniętą w najwyższym stopniu i to jest miłe w potocznem z nimi obcowaniu, ale przy najmniejszym rzeczowym konflikcie, tyczącym się jakiekogokolwiek żywotnego interesu, wchodzącego w grę, są nawet bardzo brutalni. Pod względem wszakże przekleństw, trzeba to powiedzieć, zostali oni za nami chwalebnie w tyle, jak i wiele innych narodów.

Skłonność do przekleństw i wymysłów jest jednem z bardzo niemiłych zjawisk naszego publicznego, zwłaszcza ulicznego życia. Już kiedyś zwracaliśmy uwagę zarówno na brzydotę estetyczną, jak na szpetotę moralną tego tak powszechnego u nas nałogu, ale wykpiono z tego wówczas w sposób wesołkowaty. Tymczasem jest to sprawa, którą naprawdę warto się zająć.

Wraca się do niej szczególniej za każdym razem, gdy człowiek przybywa z jakiejkolwiek „zagranicy" i niemal już pierwszemi wyrazami, jakie wpadają mu w ucho na ojczystym gruncie, są jakieś specjalne plugawe, obrażające wszelkie uczucia — wymysły i przekleństwa.

Za granicą, zwłaszcza na południe Europy, już sobie z tem do pewnego stopnia dano radę. Ważne to, czy nieważne, istotne czy nieistotne — ale jest faktem, że wyśmiewane z początku napisy i zalecenia, jakie widać było w całych Włoszech przed kilku laty „il buon Italiano non bestemmia" (dobry Włoch nie przeklina), odniosły swój skutek. Włosi mieli dużo soczystych przekleństw, które chętnie aplikowali przy każdej sposobności — a te wezwania, połączone z upomnieniami, popierane przez duchowieństwo, czasem poparte także wymierzaniem niewielkich kar pieniężnych „przeklętnikom", pomogły o tyle, że się już owych soczystych przekleństw bardzo głośno i publicznie wypowiadanych tak wiele nie słyszy.

Przecież i u nas powinno się zacząć podobną akcję. Plugastwo niektórych naszych wymysłów i przekleństw jest nieznośnie obrzydliwe. Mnogość tych przekleństw, słyszana na każdym kroku, jest rażąca. Biorąc rzecz bez świętoszkostwa i nie ze stanowiska jakiegoś „pięknoducha", lecz ze stanowiska powiedzmy psychologji praktycznej — te przekleństwa nie świadczą bynajmniej o jakimś specjalnym harcie naszym czy specjalnej energji. Możnaby powiedzieć przeciwnie — że ordynarna „tężyzna" naszych przekleństw i ich obfitość, świadczy raczej, prawem kontrastu, o naszej rozlazłości. Jeżeli się gniewasz, człowiecze, lub oburzasz, to daj raczej swojemu gniewowi i oburzeniu wyraz w jakimś czynie — a nie pozwól mu spłynąć brudną wodą plugawych wymysłów i przekleństw i nie

Młody Polak.

Młody Polak — to przyszłość narodu,
To siła do zwalczenia niedostatku, głodu,
A zapewnienia sobie i bliźnim chleba.
Lecz najszlachetniejszym Jego celem,
Jest dostać się do Nieba!

Jest On sługą starszego pokolenia,
Musi wypełniać niedopełnione zadania,
A w celach oświaty szerzenia
Musi dokładać wszelkie starania.

Bo przez oświatę tylko naród ostać się [może,
Może dojść do potęgi i chwały,
Bo oświata w czyn wprowadzona
Daje rezultat wspaniały.

Dumny więc może być z tego,
Że objął zaszczytną po ojcach spuściznę,
Że mu wróg tego nie wydrze,
Choćby miał polec, lub też odnieść [Niejedną bliznę

Franciszek Skrzypczak.

Po 53 latach opuścił więzienie.

W tych dniach opuścił mury więzienia w N. Jorku Joss Pommercy, przebywszy w nich 53 lat (!) swego życia. Wprost z celi zawieziono go na należącą do zakładu karnego fermę, przeznaczoną dla rekonwalescentów więziennych, aby tam najpierw odetchnął świeżem powietrzem i wszedł w styczność ze światem, którego nie widział od swej młodości.

Podczas tego przejazdu obwieziono byłego więźnia samochodem po mieście, a przejażdżka ta, której nigdy w życiu nie zażył, sprawiła mu wielką przyjemność. Poraz pierwszy ujrzał siwowłosy starzec aeroplany, motocykle i samochody ciężarowe, które tak go zdumiały, że prosił o zatrzymanie auta, aby mógł się tym dziwnym wozom przypatrzeć z bliska. Zdumiał się też niepomiernie widokiem „drapacza chmur" i zakosztował specjalności suchej Ameryki „ice creamu" (lodów z wodą sodową).

Pommercy był uwięziony przed 53 laty w 18 roku życia za zamordowanie swych trzech młodszych sióstr. Sąd skazał go na powieszenie, gubernator jednak zmienił mu tę karę ze względu na jego wiek, na dożywotnie więzienie. Obecnie darowano mu resztę kary.

Śmierć 139-letniego mnicha.

Dzienniki ateńskie donoszą, że przed niejakimś czasem zmarł na wyspie Cypr pewien mnich w wieku 139 lat życia. Mówił on płynnie po arabsku, francusku, angielsku, grecku i turecku. Pomimo, że zbyt troskliwie hygjeny nie przestrzegał, człowiek ten nie chorował nigdy. Nazywał się Sadok i był z początkiem zeszłego wieku niewolnikiem Djesada baszy, który walczył swego czasu przeciw Napoleonowi. Potem poszedł z panem swoim na wygnanie na Maltę, przyjął chrześcijaństwo i wstąpił do klasztoru.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznem.)

III.

Następcy tronu.

(Ciąg dalszy). 12

I Domicjan w młodości zajmował się wiele sztuką rymotwórczą i filozofją, później porzucił to, żądał jednak po Kwintylianie, by chłopców wykształcił duchowo pod każdym względem — kładąc przytem wielką wagę na wyrobienie siły i zręczności, sam często przypatrując się ćwiczeniom chłopców. Domicjan słynął jako celny strzelec, polubił też szczególniej młodszego chłopca, któremu nadał swoje imię za to, że celniej trafiał od starszego brata.

Domicylla, korzystając z udzielonego jej przez cesarza pozwolenia, odwiedzała codziennie swych synów. Cieszyła się z postępów ich w naukach, obawiała się jednak, by przez nauki pogańskiego wychowawcy nie ucierpiała nic delikatna roślina chrześcijańskiej wiary, zaczepiona w ich sercach. Przytem obawiała się biedna matka, by dziatki jej przy zepsuciu, panującem na dworze cesarskim, nie utraciły niewinności! To też za każdym razem upominała i pouczała, ostrzegała i zachęcała swoich synów.

Flawiusz Klemens mógł tylko kiedy niekiedy widzieć się z swymi synami. Ciężko mu to przychodziło, ale stosował się do rozkazu tyrana z obawy o dzieci. Domicjan, wydobywszy chłopców z zacisza życia prywatnego, by ich na tronie potem osadzić, uważał chłopców jako swoją własność.

Nie było większej uciechy dla Sygambra, jak ta, gdy mu pozwolono być obecnym przy ćwiczeniach bronią, które chłopcy regularnie uprawiali. Serce skakało mu z radości, gdy widział, jak ulubieńcy jego uganiali się konno i strzelali z łuku. Raz nawet nie mógł się powstrzymać i chwycił sam za łuk, wypuszczając strzałę tak celnie, że trafiła w dziurkę od klucza. Jakże się jednak przeraził, gdy nagle usłyszał za sobą szorstki głos:

— Głupi pyszałku! myślisz, żeś coś nadzwyczajnego uczynił!

Był to głos cesarza, który niespostrzeżony przyglądał się nauce chłopców. Sygamber widział dzisiaj pierwszy raz Domicjana; patrząc na tę postać wysoką, silną, z przenikliwemi oczyma, a dzikim, ponurym wyrazem twarzy, sądził, że to bóg wojny, Thor, mu się ukazał.

Na rozkaz cesarza musiał mały Domicjan stanąć dwa razy dalej, niż drzwi, do których Sygamber celował, wyciągnąć rękę w górę i rozszerzyć palce.

— Jak drgniesz, strzelę ci w serce — zawołał cesarz, napinając łuk. Za chwilę utkwiła strzała między chłopca wielkim palcem, a palcem wskazującym.

— Stać spokojnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zyń ze swych ust rynsztoku! Nie przeklinaj zatem, bo jest to nawet „ulga" bardzo wątpliwej wartości, a jednocześnie przyzwyczajenie najbardziej obrzydliwe, jakie sobie wyobrazić można.

ROZMAITOŚCI

Nowy samolot-rakieta w budowie

Od niejakiego czasu buduje się na lotnisku Düsseldorf-Lochausen specjalny samolot, który ma być poruszany zapomocą rakiet.

Pomysł samolotu rakietowego pochodzi od konstruktora Maxa Valiera. Próby modelu samolotu przedsięwzięte przez lotnika Espenlauba udały się doskonale. Nowy samolot będzie jednopłatowcem o rozpiętośći 10-12 metrów, zaopatrzonym w jedno tylko siedzenie. Dla równowagi kierowca samolotu siedzieć będzie na przodzie w miejscu gdzie zwykle znajduje się motor.

Aparat ma formę zbliżoną do strzały dla ułatwienia popędu rakietowego. Magazyn rakiet znajdować się będzie tuż za siedzeniem kierowcy.

Espenlaub chce najprzód wznieść się zapomocą innego samolotu w powietrze i dopiero w pewnej wysokości odwiąże linę i dalszy lot będzie odbywał przy popędzie rakietowym.

Najgrubsza Amerykanka żoną najchudszego Amerykanina.

W miejscowości Edmonton w Kanadzie odbył się w tych dniach oryginalny ślub między artystami cyrkowemi. Młodą panną była „najgrubsza dziewczyna w Ameryce", wesoła Berta Cilley, panem młodym Gelard Lindof „najlżejszy żyjący szkielet świata. Szczęśliwy nowożeniec waży 44$^1/_2$ kg, narzeczoną 207$^1/_2$ kg. Oboje są kolegami w tym samym cyrku, a ślub ich był poprzedzony kilkuletnim romansem.

W całym mieście nie można było znaleść auta dostatecznie wielkiego dla peryferji narzeczonej, tak że wreszcie ku uciesze gawiedzi, panna młoda zajechała przed kościół na platformie ciężarowej. Po ślubie wrócili państwo młodzi do cyrku, gdzie występowali już na wieczornem przedstawieniu.

Dziecko, które widzi poprzez nieprzezroczyste przedmioty.

Wybitny okulista hiszpański dr. Pierro Niel z Madrytu zajmuje się obecnie ciekawym niezwykle wypadkiem 7-letniego chłopczyka, nazwiskiem Benito Paz, syna nauczyciela z prowincji. Osobliwy ten dzieciak ma dar widzenia poprzez stale nieprzezroczyste przedmioty.

Pierwszy raz właściwość tę obserwowano u chłopca w chwili, gdy przeczytał jakiś tekst przez zamkniętą książkę. Przypuszczając, że dzieciak nauczył się na pamięć całych stronnic owej książki, ojciec jego nie zwrócił początkowo uwagi na to zjawisko. Aż pewnego dnia, gdy nauczyciel szukał guzika, który oderwał mu się od zarzutki, 7-letni synek powiedział raptem, iż „widzi" ów guzik w papierośnicy swego ojca. Zdumiony nauczyciel otworzył w tej chwili papierośnicę i znalazł w niej istotnie guzik, zgubiony poprzedniego dnia.

Zaintrygowany tem osobliwem zjawiskiem ojciec małego Benity ukrył umyślnie rozmaite przedmioty, które wszystkie zostały „dostrzeżone" i odnalezione przez dzieciaka, mimo że były schowane bądź w różnych pudełkach, bądź ukryte w zwojach gęstej materji i t. p.

Okulista madrycki Pierro Niel przeprowadza obecnie różne doświadczenia z owym chłopczykiem. Lekarz skonstatował narazie, iż mały Benito widzi doskonale poprzez papier, gruby karton, materje, metale, lecz ma pewne trudności w dostrzeżeniu jakiegoś przedmiotu poprzez zasłonę z drzewa.

Lokomotywa, która ma uszy.

Z Pittsburga donoszą że inż. J. Wensle'owi pracującemu w wielkich zakładach elektrycznych Westinghousa, udało się skonstruować lokomotywę zaopatrzoną w urządzenie televoxu.

Lokomotywa ta wykonuje samoczynnie wszystkie rozkazy głosu ludzkiego. Na rozkaz „naprzód" zaczyna się poruszać, a krótkie słowo „stój" potrafi ją zatrzymać.

Urządzenie televoxu składa się z aparatu telefonicznego z licznemi wzmacniaczami głosu i zmieniaczami prądu. Aparat televoxu jest znacznie czulszy na tony i ich różnice, aniżeli ucho ludzkie.

Kamień, który można rżnąć piłą.

W miejscowości Artig, w południowej Armenji odkryto olbrzymie pokłady kamienia posiadającego niezwykłe, dotąd niespotkane własności. Kamień ten jest mianowicie bardzo lekki, porowaty, nie przepuszczający ani głosu, ani ciepła i co najciekawsze, może być krajany w bloki dowolnej formy i rozmiarów. Te niezwykłe własności nowoodkrytego kamienia umożliwiają szerokie zastosowanie go jako materjału budowlanego. Według opinji geologów kamień ten pochodzi ze złóż wulkanicznych.

Olbrzymia bryła złota.

W jednej z państwowych kopalń złota na Syberji znaleziono olbrzymią bryłę szczerego złota, ważącą 3$^1/_2$ kilograma. Znalazcą jest młody górnik, który zaledwie na osiem dni przed tym wypadkiem dostał pracę w kopalni; uprzednio był on bardzo ubogim rolnikiem. Coprawda, nie na wiele mu się przydał fakt znalezienia bryły, musi bowiem oddać złoto rządowi sowieckiemu, otrzymał jednak podwyżkę płacy dziennej we wysokości 5%.

Ta bryła złota jest największą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek znaleziono w bogatych kopalniach Syberji; co zaś dziwniejsze, nie zawiera niemal żadnego śladu jakich domieszek.

PORADY GOSPODARSKIE

Komunikat.

W sprawie doświadczeń nawozowych i odmianowych, które przeprowadzać będzie Szkoła Roln. w Byszwałdzie w jesieni rb.

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku, Pomorska Izba Rolnicza przeprowadzać będzie w jesieni za pośrednictwem Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie doświadczenia: odmianowe popularne z żytem i pszenicą i nawozowe pod żyto i pszenicę, a także doświadczenia z nawożeniem łąk i pastwisk. Jakie znaczenie mają te wszystkie doświadczenia, to każdy światły rolnik dobrze rozumie, gdyż o tem dosyć się już mówiło na zebraniach Kółek Roln. i pisało się w pismach i książkach rolniczych. Wobec tego dzisiaj należy tylko nadmienić, że doświadczenie nawozowe przeprowadzone będzie z nowym nawozem sztucznym, dotychczas w handlu niespotykanym, tj. z saletrą wapniakową, którą należy odróżnić od saletry wapniowej. Saletra ta wapniakowa zasługuje dlatego na szczególniejszą uwagę, ponieważ jest nawozem, wyprodukowanym przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, a jako nawóz sztuczny, zawierający stosunkowo najwięcej wapna ze wszystkich nawozów pomocniczych, może się okazać dla tutejszych gruntów gliniastych, wymagających wapniowania bardzo pożądanym i dobrym, zwłaszcza do użytku pogłównego, tj. na wiosnę dla poratowania osłabionej oziminy.

Że względu na zbliżającą się porę zasiewów jesiennych należy zgłaszać się na te doświadczenia w jak najkrótszym czasie do Dyrekcji Szkoły Roln. w Byszwałdzie.

Ważne odkrycie w celu utrzymania świeżości jaj.

Profesor uniwersytetu Cornell dr. Paweł Sharp, wynalazł nowy sposób, którego zastosowanie pozwoli zachować jaja w stanie świeżości na czas nieokreślony.

Prof. Sharp w ciągu swych badań odkrył, że gorąco i utrata bioksydu węgla stanowią główne przyczyny psucia się jaj i że powolna utrata bioksydu węgla rozpoczyna się w jajku od chwili jego zniesienia. Ta właśnie utrata sprawia, potęgując stopień alkalizacji jaja, że żółtko traci ze swej wartości, a białko się roztapia.

Chodzi więc o przechowanie jaj w miejscu przewiewnem i o utrzymanie w otaczającej je atmosferze wystarczającej dozy bioksydu (dwutlenek) węgla.

Jaja, przechowywane w tych warunkach w ciągu dwu lat, zostały zaliczone do kategorji „extra".

Uszlachetnienie drobiu.

Do Polski przybywa ostatnio dużo poważnych transportów drobiu z Rosji sowieckiej. Rząd polski zgodził się na ten przewóz tylko w celu uszlachetnienia gatunku drobiu. Drób ten znajduje się pod ścisłą kontrolą odpowiednich czynników i będzie eksportowany z Polski do innych krajów.

WESOŁY KĄCIK

Rozumowanie logiczne.

Mały Jaś ciągnie psa za ogon. Matka ostrzega go: — Jasiu nie rób tego, pies może cię ugryźć!

— O mamusiu, ja się nie boję, z tego końca on nie ma zębów.

Handel żydowski.

— Słuchaj Icyk. Ty żądasz za ten kapelusz piętnaście marek, myślisz pewnie o dziesięciu, za ośm go oddasz z radością, wart on będzie ze sześć, ja ciebie dam za niego cztery, a powiem ci na początek dwie. No, Icyk, otwórz gębę. Zrobione, czy nie?

Daremny trud.

— Co możnaby nazwać daremnym trudem?

— Opowiadanie łysemu jegomościowi historji, od której jeżą się włosy.

Tu, czy tam?

— Panie posterunkowy, gdzie jest druga strona ulicy?

— Tam.

— Co pan buja? Tam mi powiedzieli, że tutaj.

Pamiątki.

— Jestem w okropnym kłopocie! Pożycz mi 10 złotych!

— A czemu nie zastawisz tego pierścienia złotego, który nosisz na palcu?

— Nie mogę, bo to pamiątka po mojej matce.

— A moje pieniądze, to pamiątka po moim ojcu.

Wytłumaczył jej.

— Nie pojmuję — mówi żona do męża — że ty dla naszej kucharki jesteś daleko grzeczniejszym, aniżeli, dla mnie?

— To rzecz całkiem naturalna — tłumaczy mąż — bo dziś o dobrą kucharkę jest daleko trudniej, niż o żonę.

Przyjacielska rada.

— Jestem w takiej rozpaczy, że odbiorę sobie życie.

— Będziesz później tego żałował.

Usprawiedliwiony.

Szef biura: — Dokąd pan wychodzi, panie buchalterze?

Urzędnik: — Idę się strzyc.

Szef: — Teraz, w godzinach biurowych?

Urzędnik: — Panie szefie, a czy mi włosy w godzinach biurowych nie rosną?

Myśliwy.

— Icuś, jak ci poszło polowanie; zabiłeś choć jednego zająca?

— Zabić nie zabiłem, ale jednego śmiertelnie przestraszyłem.

KRONIKA

Chełmża, dnia 24 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela. Ludwika.
Poniedziałek. Zefiryna m.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa" p. Maliszewskiego.

— **Osobiste.** Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wypadku samochodowym, który miał miejsce w dniu 15 bm. i który pociągnął za sobą ofiarę niej. Ottona Szroetera, zadając mu ciężkie urazy cielesne.

Matka ofiary wypadku p. Teresa Gackowska, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 29., uprasza wszystkich świadków, obecnych przy powyższem zajściu, aby przybyli pod podany adres celem spisania dokładnego protokołu, gdyż — jak nas informuje p. G. — krążą w mieście rozmaite wersje, jakoby w powyższej aferze obie strony, tj. syn i szofer były niewinne, co jest niemożliwie. Jedna strona winę ponosić musi.

(Jak się dowiadujemy chory jest w dalszym ciągu bez przytomności. — przyp. Red.)

— **Usiłowana, lecz nieudała kradzież.** W nocy z czwartku na piątek, około godz. 2-giej po północy jakiś niewyśledzony dotąd „amator cudzej własności" miał zamiar, możliwie dla jakiejś uroczystości familijnej „ściągnąć" zboże ze spichrza f y Land Genossenschaft. Niestety jakiemś nieszczęśliwem zrządzeniem losu, wydobywającego worek z pszenicą ze strony ul. Mickiewicza zobaczył przechodzący tamtędy wartownik Twa „Wart i Klucz." w Tczewie, oddz. Chełmża. Spostrzeżony na gorącym uczynku złodziejaszek czmychnął niepoznany w stronę dworca, pozostawiając łup na miejscu. Zboże to oddano w ręce Policji, która powyższą sprawą się zainteresowała.

Widzimy z powyższego faktu, że niedawno, gdyż przed 4-ma dniami założone Tow. „Wart. i Klucz". okazało swą działalność, za co zasługuje na uznanie i polecenie dla Obywatelstwa, jako Towarzystwo sumienne i dokładnie pełniące swe obowiązki.

— **Baczność Obywatele — Wyborcy!** Dowiadujemy się o nowym wypadku na tle wyborczem. Jak nas mianowicie informują, z Zjednoczonej listy Obywatelskiej utworzyła się druga lista obywatelska pod nazwą: **„Narodowa lista pracy społecznej"**, skupiająca w sobie wszystkie stany, organizacje, instytucje i zawody, jednem słowem mówiąc, lista ta skupia w sobie całe Obywatelstwo. Jak się dowiedzieliśmy, lista ta utworzyła się jedynie dlatego, że Zjedn. lista Obyw. odrzuciła ludzi, praca których byłaby w Radzie miejskiej nieodzowną, od brania udziału czynnego w życiu samorządowem. Myśl nowopowstałej listy, naszem zdaniem, jest zdrowa, gdyż jak to kilka razy już pisaliśmy, na stanowiska radnych powinni wejść ludzie odpowiedni, którzy zrozumiają całokształt pracy samorządowej i za takową mogą wziąć odpowiedzialność.

— **W przededniu roku szkolnego.** Z powodu zbliżającego się roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupnie przyborów i pomocy szkolnych kierowali dobrze zrozumiałym patrjotyzmem gospodarczym i **żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu.** Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe **atramenty, ołówki, farby, zeszyty, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne nie ustępują** niczem wyrobom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze niestety dość znaczny. Pamiętać musimy, że każda złotówka wydana na towar zagraniczny uboży kraj, każda złotówka wydana na towar krajowy podnosi dobrobyt całego społeczeństwa. Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie w swej pracy szkolnej przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia.

Powyższe przedmioty szkolne wyrobu krajowego otrzymasz po **najtańszej cenie w całej Chełmży** w dobrze znanym magazynie i składzie przyborów szkolnych **Drukarni Przemysłowej, Rynek Bednarski 1.**

Na marginesie zebrań Z. Z. P. i N. P. R.

W ubiegły czwartek wieczorem odbyło się w „Hotelu Dworcowym" zebranie filji Z. Z. P. Obrady zagaił prezes Związku p. Wonatowski hasłem „Szczęść Boże". Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Duliński.

W punkcie III-cim prezes p. Wonatowski przedstawił wyniki konferencji cukrowników pracodawców i pracobiorców, na mocy której cukrownie obowiązały się wypłacić 7-mio dniową gratyfikację, udzielic 20 funtów cukru gratis oraz pracownikom zniżyć cenę na węgiel (4 zł. — 100 kg.) Dalej podał do wiadomości sprawy prawne, które Z. Z. P. dla swych członków przeprowadza oraz oznajmił obecnych, że na naszym gruncie powstała filja kamieniarzy Z. Z. P.

We wolnych głosach przemawiali pp. Malchrowicz, radca Orłowski, Wonatowski, Murawski, Ćwikliński, Stankiewicz i inni. Po wyczerpaniu porządku prezes solwował zebranie Z. Z. P., otworzył natomiast obrady przedwyborcze N. P. R.

Przed ustaleniem listy sekretarz okręgowy p. Malchrowicz wygłosił krótki referat na temat wyborów, w którym zaznaczył ważność tychże, odpowiedzialne i trudne stanowisko radnego oraz zalety jakie takowy posiadać powinien.

Po referacie p. sekr. Malchrowicza wygłosił obszerny referat red. p. Czajkowski z Torunia, przedstawiając w nim ważność wyborów, przedwyborcze walki agitacyjne partyj, stanowiska „radnych miasta", zalety kandydatów oraz pracę, jaka czeka na nich. W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Ant. Szymański, Stocki, Malchrowicz, Kierzkowski i inni.

W dalszym ciągu przystąpiono do ustalenia listy wyborczej kandydatów.

I. miejsce zajął prezes Z. Z. P. i N. P. R. p. Stanisław Wonatowski, na II-gie proponowano pp. Komowskiego i Witkowskiego. Większością wybrano p. Witkowskiego, III miejsce osiągnął p. Komowski Norbert, IV p. Duliński Zygm., V p. Rutkowski Jan, VI p. Jankowski Jan, VII p. Szymczak Józef, VIII p. Kierzkowski Maks., IX p. Lau Bolesław, X p. Wiśniewski Bolesław, XI p. Małkowski Tadeusz, XII p. Lewandowski Jan, XIII p. Podlewski Piotr, XIV p. Krywalski Bern.

Reszta miejsc do XXIV-go pozostawione dyspozycji komisji wyborczej. W dalszym ciągu wybrano członków biur wyborczych w liczbie 8 oraz 8 zastępców.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie okrzykiem N. P. R., niech żyje!

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

W wielu wypadkach spotykamy się z jednym i tym samym zarzutem, że źle czynimy czy to w pracy zawodowej, społecznej lub w życiu prywatnem, popełniając błędy życiowe mniejszej lub większej wagi, które i często powtarzamy. Mamy jednak możność tej manji błędnej unikać, względnie takowej nie powtarzać, przez wzajemne pouczanie się i zwracanie sobie uwag w sposób godziwy, gdyż — jak przysłowie mówi — niema nic dobrego, coby na złe nie wyszło. Już też nas życie poucza jak żyć, by unikać tych często powtarzanych błędów, popełnianych w życiu zawodowem, społecznem lub też prywatnem.

Lecz są jednostki innego odcienia, uważając za niestosowne pouczanie i zwracanie uwag, lecz upartością swą doprowadzają do tego, że manja błędów przechodzi u takowych w stan chroniczny, biorą oni stanowczo tylko siebie samych za najidealniejszych, bezbłędnie czyniących. Ludzie tacy stają się niebezpieczni dla swego otoczenia, a nieszczęściem dla całego społeczeństwa. Ludzi takiego pokroju nie można było zauważyć przed wojną, a obecnie spotykamy się często i słyszymy wiele o podobnych jednostkach, które nie uważały za stosowne z samym początkiem poczynić kroki zaradcze, skutkiem czego choroba błędów przeszła w stan nałogowy, chroniczny. Ludzie tacy, zarodkami tej choroby omamieni, przekazują ją najbliższemu otoczeniu i rodzinie.

Do takich niestety ludzi zaliczyć musimy sławnego na naszym gruncie przedstawiciela rzeszy robotników w Sejmie.

Na udowodnienie powyższych wywodów przytoczę tylko jeden fakt, który miał miejsce w dniu 16 bm. w jednym z miejscowych lokali.

Do owego to lokalu wszedł p. poseł i na wstępie w niegodziwy sposób zaczepiał siedzących tam gości. Gdy na to jeden z obecnych skarcił takie postępowanie, jakie ujawniło się ze strony członka Parlamentu, ten na to wcale nie reagował. — Wstyd przedstawicielu rzesz pracujących, tam, gdzie powinieneś występować jako filar tej armji, ciężko moralnie upadasz, jak to ostatnio miał miejsce wypadek na dworcu w Toruniu ubiegłej zimy.

Dlatego też zdrowo myślące obywatelstwo powinno czuwać nad ludźmi takiego pokroju, a szczególnie nad tymi, którzy pozostają pod panowaniem takich, by nie popadli w te same błędy, co ich prowadzący, gdyż człowiek, ogarnięty tą manją błędów jest zdolny do wszystkiego, tam gdzie ma dobrze czynić — upada, tam gdzie ma się unizyć — wystaje, krytykując ludzi innego odcienia i to w sposób niegodziwy, nie licujący już z godnością człowieka-katolika, a tem samem z autorytetem.. poselskim.

Człowiek taki wychodzi jakgdyby z świadectwem dojrzałości, pragnąc zrobić operację na trupie, wskrzesić umarłych, aby tylko zaspokoić swą żądzę. Zatem baczność robotnicy przed takiemi jednostkami, gdyż wnoszą one do waszych sumień tylko ferment, niepokój i niezadowolenie do własnego życia, do życia społecznego i obywatelskiego.

St. Żuchowski.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę, 25 bm.

O godz. 6-tej msza św.
O „ 6½ msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św.
O „ 9.45 msza św.
O „ 10½ suma z kazaniem. Podczas sumy uroczyste przyjęcie dzieci do 1-ej Komunji św.

Po południu o godz. 3 nieszpory.

Ruch towarzystw.

Baczność Ogrodnicy! W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 2-giej popoł. odbędzie się walne zebranie Tow. Ogrodników w „Hotelu Dworcowym". Z powodu pilnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Stowarzyszenie kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 22 sierpnia 1929 r.

Ceny za 100 kg. france stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica stara	00,00 — 00,00
Żyto nowe	26,00 — 27,00
Jęczmień browarowy	29,00 — 28,00
Jęczmień targowy	27,00 — 26,00
Owies	25,00 — 26,00
Mąka pszenna 65 %	73,00 — 74,00
Mąka żytnia 70%	41,00 — 41,50
Otręby pszenne	22,00 — 23,00
Otręby żytnie	20,00 — 21,00

Ogólne usposobienie chwiejne.

Obwieszczenie.

W czasie od **poniedziałku 26. sierpnia do poniedziałku 2. września br.** winien każdy pracodawca lub ojciec **piśmiennie** w Ratuszu pokój nr. 2. zgłosić **wszystkich młodocianych chłopców i dziewczęta**, nie zgłoszonych względnie nie uczęszczających dotychczas do dokszt. szkoły zawod. a urodzonych w czasie **od 1. IX. 1911 r. do 31. XII. 1915 r.** i zatrudnionych na obszarze miasta Chełmży.

Uczni, zatrudnionych w **przemyśle i rzemiośle** należy zgłosić bez względu na wiek — także ponad **18 rok życia.**

Przy piśmiennem zgłoszeniu należy podać: 1) Naz. i imię młodocianego, 2) datę urodz. 3) wyznanie 4) zawód 5) od kiedy jest w zawodzie lub zajęciu, 6) nazw. i imię pracod. lub firmy, 7) mieszk. pracod. 8) nazw., imię i zawód ojca lub opiekuna. 9) mieszkanie.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze 250,00 zł. lub więzieniu do 6 tygodni.

Chełmża, dnia 24 sierpnia 1929 r.

Magistrat

(—) **Dr. Wyszkowski**,
wz. Burmistrz

W tutejszej Głównej Kasie Miejskiej wakuje od zaraz posada

elewa

urzędnika kasowego.

Kandydaci z ukończonym kursem buchalteryjnym mają pierwszeństwo. Wnioski z życiorysem i odpisem świadectw należy przedłożyć do 28. bm.

Chełmża, dnia 24. VIII. 1929 r.

Magistrat.

!! Wytwornia pończoch !!

Norbert Rekowski
CHEŁMŻA
Chełmińska 11.
poleca trwałe
pończochy
począwszy już od **1.— zł.**
skarpetki męskie już od 0,75 zł.
Przyjmuje także pończochy jak i skarpetki do
nadwiężenia.

Kosy i sierpy znane najlepszej marki
Pleszewianka każda sztuka pod gwarancją
Łopaty, widły, szpadle
Podkowy podkowce
Młotki do tłuczenia kamieni
Gwoździe wszelkiego rodzaju
Wagi do ważenia owocu
Łańcuchy wszelkiego rodzaju i pastwiskowe.
Wszelkie **okucia budowlane** i **narzędzia dla rzemieślników**, jako sprzęty domowe i kuchenne poleca po najniższych cenach
Wojciech Balcerowicz
Chełmża, Rynek 13.

Znaleziono
czapkę damską
Odebrać można za wynagrodzeniem ogłoszenia u p. Holke **Kolejowa 11.**

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji
udziela
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Futra
damskie i męskie,
skóry, spody, kołnierze i lisy
poleca
w wielkim wyborze
FUTROPOL
Bydgoszcz
Stary Rynek 27.
Pracownia kuśnierska na miejscu czynna.
Telefon nr. 1957.



Pierwszorzędne
Pianina
poleca
B. Sommerfeld
Największa w Polsce Fabryka Pianin
Bydgoszcz
Śniadeckich 56
Tel. 883 i 458

BACZNOŚĆ!! **JEDNORAZOWA OKAZJA!!**

Celem zaprowadzenia reklamy otrzyma każdy już za

90.— złotych

jeden trzyrurkowy odbiornik długofalowy z eleganckim głośnikiem salonowym. — **Natomiast za**

150.— złotych

jeden trzyrurkowy odbiornik długofalowy z jednym kompletem **rur telefonkowych**, kompletem **soczewek** i bardzo eleganckim głośnikiem salonowym. —

Za czystość głosu i pewny dobry odbiór dajemy **gwarancję** i wysyłamy łącznie z opakowaniem loko miejsca kupna. —

Gustaw Dehnick, Berlin-Britz, Rudower-Allee 5.

W moim
zakładzie fryzjerskim przy ulicy Toruńskiej 6.
wykonuje się pierwszorzędnie:
Ondulację, mycie głowy manikurę.
O poparcie prosi
St. Grzegorski



PIEGI
żółte plamy, opaleniznę, usuwa pod gwarancją, bieli skórę, **aptekarza**
Jana Gadebuscha
AXELA-KREM
½ słoika 2,50 zł. 1/1 słoik 4,50 zł., do tego mydło „Axela" 1 kawałek 1,25 zł.
Do nabycia w aptekach, drogerjach, składach aptecznych i perfumerjach lub wprost w firmie
J. Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

Kandydatów na szoferów
przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki
Szkoła Szoferów Grudziądz
Fr. Lipińskiego
Mickiewicza 19. tel. 494
94 naprzec. Gazowni.
1000 ce szoferów otrzymało posady po ukończeniu kursu na kierowców samochodowych.



Indyjską gumę
jako **podeszwy** do obuwia
z dołączeniem przepisu używania poleca
E. Guhl i Ska
Hurt. skład skór. Det.
Bydgoszcz, ul. Długa 45.
Telefon 1945.

Srebro i złoto
oraz **monety**
kupuje po najwyższej cenie dziennej
Gołębiewski
Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

Pokoje
umeblowane, także dla uczni szkolnych z utrzymaniem lub bez są od zaraz do wydzierżawienia.
Gdzie, wskaże „Przegląd Pomorski".

Pokoju umeblowanego
poszukuje nauczycielka od 1. września. Zgłoszenia do Redakcji pod „pokój".



Fabrykacja czapek
urzędniczych, wojskowych i szkolnych, **Przybory mundurowe** poleca
H. Bunn i Syn
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 153
Wysyłka pozamiejscowa.

Bydgoska Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz Jasna 17
Przyjmuje do garbowania na rindboksy-Bokskalf, ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem.

Waga nie kłamie - mówi prawdę.



Przed użyciem..... po użyciu!.....

Nie wierzcie!!!

że jest coś, coby było równie dobre i skuteczne do szybkiego tuczenia świń i trzody, jak prawdziwa **Centralina Michałowskiego.** Centralina działa jak drożdże. Kup zaraz, nic nie stracisz tylko się **wzbogacisz.** Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy nie luźno. — Wystrzegać się naśladownictw. — Gdzie niema wysyła

St. Michałowski, zakłady Chemiczne - Poznań
2½ kg. 6.— zł., 5 kg. 12,— zł.